

Jak rodzice mogą pomóc dziecku w nauce w klasie pierwszej?

Dziecko zaczyna uczyć się dużo wcześniej zanim wstępuje do szkoły. Dzieje się to nie tylko w przedszkolu, ale i w domu. W jego działalności dominuje wtedy jednak zabawa. Gdy rozpocznie naukę szkolną, ta proporcja się zmienia. Zmienia się też środowisko i wymagania, które są dziecku stawiane. Dlatego dla wszystkich dzieci początek nauki w szkole to bardzo ważny okres w życiu.

W szkole następuje kontynuacja uczenia się, a uczenie to bazuje na tym, jakie doświadczenia, wiadomości i umiejętności wnosi dziecko. Mówi się o dojrzałości szkolnej dziecka w trzech ważnych sferach: fizycznej, umysłowej i uczuciowo-społecznej.

Prawidłowy rozwój fizyczny dziecka (tzn. ukształtowanie kości, mięśni, narządów wewnętrznych, układu nerwowego, narządów zmysłów) powinien być taki, by zapewniał odpowiednią odporność na wysiłek, a także dobrą sprawność ruchową. Innymi słowy, ciało dziecka powinno być tak ukształtowane, aby pozwoliło na dłuższe siedzenie przy ławce, skupienie się na zadaniu, dobre odbieranie bodźców wzrokowych – liter, wyrazów, cyfr i liczb, a także bodźców słuchowych – naszej mowy. Do nauki pisania wymagana jest również odpowiednia sprawność ręki, która umożliwi precyzyjne kreślenie liter, połączeń międzyliterowych i wyrazów.

Rozwój umysłowy również powinien osiągnąć pewien określony poziom. Składa się na to ukształtowanie wielu funkcji poznawczych (tj. funkcji umożliwiających poznawanie i rozumienie i opisywanie świata). Można tu m. in. wymienić:

- umiejętność spostrzegania i różnicowania spostrzeżeń,
- wyobraźnię,
- uwagę dowolną,
- zdolność do intencjonalnego zapamiętywania i odtwarzania podawanych treści - „uczę się i potrafię odtworzyć różne treści na żądanie”,
- mowę, w tym prawidłową wymowę oraz posiadanie zasobu wiedzy, słów i pojęć umożliwiającą swobodne wypowiedzanie myśli,
- myślenie przyczynowo-skutkowe,
- wnioskowanie.

Rozwój uczuciowy i społeczny, którego waga często jest niedoceniana, wyznacza dziecku możliwości podporządkowania się wymaganiom stawianym w szkole. Szczególnie ważne są:

- stopień wrażliwości dziecka na ocenę,
- umiejętność panowania nad sobą,
- dostateczną motywację do wykonywania zadań, w tym: wytrwałość, obowiązkowość, systematyczność,

- umiejętność współpracy z rówieśnikami (Sawa, 1994).

Z powyższego omówienia wynika, że wiele jest czynników związanych z funkcjonowaniem dziecka, które warunkują powodzenie szkolne. Nie zawsze jest tak, że mamy komfortową sytuację: harmonijny rozwój tych trzech sfer. Zdarza się często, iż rozwój naszego dziecka jest nieharmonijny – tzn. mamy do czynienia z większymi bądź mniejszymi różnicami między sferą fizyczną, umysłową, a społeczno-uczuciową. Z tego powodu mogą pojawić się problemy z przystosowaniem się do szkoły.

Często jest tak, że dziecko unika zajęć związanych ze sferą, w której występują trudności, np. nie chce pisać, gdy poziom sprawności ręki jest niski, czytać, gdy ma problem ze złożeniem wyrazu z głosek, itd. Rola rodziców może polegać na tym, że będą próbowali dawać dziecku jak najwięcej okazji do wykazania się posiadanymi umiejętnościami, ale jednocześnie stworzą sytuacje, które nakłonią do wykonywania trudnych czynności. Staramy się z dzieckiem ćwiczyć to, co sprawia mu najwięcej trudności. Przy odpowiedniej opiece, kiedy rodzice zdają sobie sprawę z niedoborów i trudności dziecka i współpracują ze szkołą nad ich wyeliminowaniem, można je wyrównać.

Bardzo ważna jest tu postawa otwartości rodziców na sygnały płynące od dziecka i nauczyciela oraz chęć przezwyciężania trudności, bo, jak mawiała wykładowczyni Pomagisterskiego Studium Logopedycznego UW, Pani dr Elżbieta Stecko: „dziecko wyrasta z ubrań i butów, a z wad i niedoborów rozwojowych – nie”. Uogólniając to stwierdzenie, można powiedzieć, że nie należy oczekiwać, iż trudności rozwiążą się same.

Jeśli zauważamy, że nasze dziecko ma kłopot z zachowaniem się w szkole, z nauką czytania pisaną i liczenia, a sami nie wiemy jak mu pomóc, to zawsze można zgłosić do wychowawcy, do psychologa, logopedy czy specjalistycznej poradni. Na pewno przez unikanie i wypieranie problemu nie pomagamy naszemu dziecku, a często zdarza się tak, że trudność nam się rozrasta.

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jeden czynnik wpływający na uzyskiwanie postępów w nauce. Jest to po prostu systematyczna praca dziecka, w tym odrabianie zadanych do domu lekcji. Przez to zdobyta wiedza i umiejętności są utrwalane i rozwijane. W sytuacji, gdy dziecko uczy się czytać, pisać i liczyć, rola zadań domowych jest niebagatelna. Wiadomo przecież, że im więcej powtórzeń, tym lepszy wynik uczenia się. Dlatego ważną rolę rodziców jest zwrócenie uwagi, czy i jak odrobiona jest praca domowa. Czasami wskazana jest pomoc, gdy dziecko sobie nie radzi.

Musimy także tak zaplanować czas spędzany wspólnie z rodziną – m.in. wyjazdy, uroczystości, spotkania rodzinne, aby dziecko miało czas na odrobienie pracy domowej. Dziecko nie może też pod byle pretekstem opuszczać zajęć. Najpierw rodzice z powodu wizyty gości w niedzielę pozwolą zostać w domu w poniedziałek, innym razem z powodu odwiedzin krewnych, a potem już samo dziecko znajdzie powód. A przecież jedna bądź druga luka w wiadomościach utrudnia rozumienie dalszych partii materiału. Jest to prawda wszystkim dobrze znana. Z tego względu też, gdy dziecko jest nieobecne w szkole, ważne byłoby, aby rodzice dowiedzieli się, jakie zagadnienia były tego dnia opracowane i w miarę możliwości pomogli dziecku opanować je. Z czasem, w starszych klasach, dziecko

usamodzielnia się i będzie potrafiło pracować w sposób systematyczny i uzupełniać wiadomości z lekcji, na których nie było (Jundziłł, 1989).

Rodzice mogą również nauczyć dziecko racjonalnej pracy umysłowej. Ważne są warunki, w jakich dziecko odrabia lekcje. „Na stoliku powinny znajdować się jedynie niezbędne przybory. Jeżeli dziecko uczy się czytać, powinna leżeć tylko książka, w przeciwnym razie uwaga będzie rozproszona: trochę poczyta, a następnie zacznie bawić się linijką, gumką czy kredkami. Siedząc w pokoju śledzimy tok pracy dziecka, spokojnie przywołujemy do porządku, jeśli przerywa naukę” (I. Jundziłł, j. w., s.144). Przy dłuższej niż 30 minut pracy, pozwalamy dziecku na przerwę, podczas której pobiega, odpocznie, żeby ponownie zacząć potem efektywnie pracować. Po okresie ścisłej kontroli stopniowo staramy się usamodzielniać naszego ucznia. Nagrodą za efektywną naukę mogą być atrakcyjne dla dziecka zajęcia: „sprawnie i dobrze wykonasz pracę, będziesz miał więcej czasu na budowanie z klocków”. Trzeba pamiętać, że dziecko 7 - 10-letnie w dalszym ciągu potrzebuje czasu na zabawę. Chociaż nauka staje się czynnością dominującą, to jednak pozbawiając go możliwości zabawy uniemożliwia się mu osiągnięcie równowagi psychicznej. Zabawa jest warunkiem prawidłowego rozwoju dziecka.

Czasami zdarza się, że na początku okresu szkolnego mogą wystąpić u dziecka trudności, nawet bez uchwytneho dla rodziców powodu. Po prostu nowa sytuacja stanowi trudne zadanie dla układu nerwowego dziecka i nawet z pozoru nieważny dla nas rodziców problem, jest przyczyną kłopotów. Np. B. Sawa (j. w.) przedstawia przypadek chłopca, który poszedł do szkoły radosny i nie miał kłopotów z dostosowaniem się do grupy. Początkowo był zadowolony, dużo mówił o szkole i o „swojej pani”. Zdarzyło się jednak, że wrócił zapłakany i twierdził, że nie będzie więcej chodził do szkoły. Gdy rodzice zapytali o powód, powiedział, że dostał czwórkę. Rodzice wytłumaczyli synowi, że to jest dobra ocena, że pewnie na nią zasłużył i nie interesowali się tym problemem dalej. A przecież reakcja syna – płacz – była bardzo silna i niewspółmierna do oceny. Rodzice zapomnieli, że niedawno rozmawiali o piątce, którą, jeśli dostanie, nagrodzą wspaniałym prezentem. Chłopiec bardzo przeżył, że oczekiwana radość nie spełniła się i pojawiły się w konsekwencji problemy w zachowaniu się w szkole. Dopiero dokładne badania w poradni – m. in. rozmowy z dzieckiem - wykryły bezpośrednią przyczynę trudności, którą był błąd rodziców: obietnica wspaniałej niespodzianki w zamian za piątkę. Można było tego uniknąć lub częściowo zminimalizować skutki, gdyby sami rodzice odnieśli się do swojej obietnicy w rozmowie z synem po tym, jak dowiedzieli się o czwórce. Okazuje się więc, że i rodzice mogą pomóc dziecku poprzez dłuższą rozmowę z nim o problemie i wnikliwe poszukiwanie pierwotnej przyczyny zachowania.

Należy również zauważyć, że błędem wychowawczym jest obiecywanie nagród za piątki, a także zapowiadanie przykrych konsekwencji, jeśli pojawią się oceny dopuszczające i niedostateczne. B. Sawa (j. w., s. 28) mówi: „dzieci w tym wieku jeszcze nie bardzo zdają sobie sprawę z wartości ocen. Wartość nadaje im dom i środowisko wychowujące. Wygórowane ambicje rodziców, nastawianie dzieci na piątki może spowodować przykre dla dziecka przeżycia”. Pojawiają się stany napięcia i lęku, które będą utrudniać osiągnięcie pozytywnych wyników w nauce.

Ważne jest więc zagwarantowanie początkującemu uczniowi równowagi i spokoju wokół wszystkiego co dotyczy szkoły. Nie wpadajmy w panikę, jeśli wystąpią trudności adaptacyjne, pojawia się słabsze stopnie. Dbajmy przede wszystkim o to, aby nabrało chęci do nauki. Rodzice mogą tego dokonać poprzez budzenie zainteresowania nauką u dziecka, udzielanie mu wsparcia i pomocy, gdy ma trudności, zwrócenie jego uwagi na obowiązek odrobienia zadanych lekcji, nauczenia się pewnych wiadomości. Kiedy problemu nie można rozwiązać samodzielnie zawsze można zwrócić się o pomoc do wychowawcy, psychologa w szkole lub do poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Literatura:

& Jundził I.: *Trudności wychowawcze w rodzinie*. Warszawa 1989, Nasza Księgarnia

& Sawa B.: *Jeżeli dziecko źle czyta i pisze*. Warszawa 1984, WSiP.